CENA 10 GROSZY.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 250 (7880) Piątek, dnia 31 października 1924 r. Rok XXXII

Bandy dywersyjne a problem kresów.

Specjalny wysłannik „Czasu“ wyjechał na objazd naszego wschodniego pogranicza i przesyła stamtąd szereg sprawozdań polegających na bezpośredniej obserwacji tamtejszych zawikłanych stosunków.

Objeżdżając kresy wschodnie w celu naocznego zbadania panujących tam obecnie stosunków przyszedłem do przekonania, że istotnie, objaw „band dywersyjnych“ związany jest z problemem kresów, ale w zupełnie inny sposób, aniżeli opinja publiczna mniema.. Można stanowczo twierdzić ,że nie mniej naiwnem jest składanie całej winy wyłącznie na barki sowieckiej propagandy, jak i patos białorusko bolszewizujących posłów tamtejszych stron, którzy świadomie kłamią, że mamy tu do czynienia z ruchem powstańczym miejscowej ludności. Kto raz tylko był świadkiem jednego, z coraz liczniejszych tam sądów doraźnych, kto naocznie zbadał ów bezdenny, dosłownie, teren bagien polskich i gąszczów wołyńskich, kto nie opiera swego zdania wyłącznie na informacjach często zmieniających się „czynników miarodajnych“ — ten przekona się szybko, na czem polega obecny krytyczny stan kresów i w czem tkwi faktyczna istota band „dywersyjnych“.

Aby odrazu powiedzieć to, na co opinja publiczna do dziś nie zwróciła uwagi, stwierdzam, że obecna przynajmniej i bezpośrednia przyczyna bandytyzmu na kresach ma nadzwyczaj ciekawe tło psychologiczne: tchórzostwo obywatelstwa i brak cywilnej odwagi prawie wszystkich miarodajnych czynników. Ów osławiony napad na pociąg wojewody Downarowicza pod Łunińcem nie był zupełnie przypadkowym objawem, o ile chodzi o zachowanie się napadniętych, lecz wręcz przeciwnie, typowym przykładem powojennej psychozy bierności wobec terroru, nawet bandyckiego.. Kilka typowych przykładów: Policja graniczna, która pełni swe obowiązki w niesłychanie trudnych warunkach, o ile chodzi o służbę ludzi przeważnie żonatych, pracujących dla chleba, nie mających zapewnionego zabezpieczenia na przyszłość na wypadek utraty zdrowia, zmienia się stale. Nic dziwnego więc, że używa wszystkich środków, aby w szybki sposób zapoznać się z nastrojem danego „chutoru“ przede wszystkiem, aby stwierdzić, czy dany chłop sprzyja bandytom, czy nie.

Otóż wysyła się wywiadowcę, przebranego za bandytę, który żąda schronienia.. Za nim podąża policja. W 90 na .100 wypadków dany chłop nie zdradzi ukrytego bandyty, jakiegobądź pochodzenia, będzie się przysięgał na wszystkich świętych, swoją duszę, swe dzieci a bandyty nie wyda, gdyż stokroć więcej boi się teroru niżeli, władzy doświadczony niebywałemi prześciami doby wojennej, a nie umiejąc odróżnić teroru politycznego od teroru bandyckiego.

To samo dzieje się po rozmaitych dworach i folwarkach. Znanym jest napad bandytów na majątek p. Ejsmonda w pow. dubieckim w dn. 8 na 9 września b.r. Bandytów było najwyżej siedmiu.. Przypadkowo jeden z właścicieli znajdował się wtedy na odwiedzinach u popa w towarzystwie licznych, uzbrojonych gości, a przecież w chwili alarmu wszyscy stracili głowę i uciekali z domu popa, zupełnie nieatakowanego, drzwiami i oknami, a co najgorsze, ani wójt ani poszkodowni nie zawiadomili natychmiast policji, zakwaterowanej o 10 kilometrów dalej, lecz uczynili to dopiero następnego dnia.. Jak dalece zastraszone jest obywatelstwo wsi i miasteczek, wykazał w tragi komiczny sposób sąd doraźny z 16 października b..r. w Łunińcu nad ośmiu bandytami którzy dokonali napadu na sklep współrodaka Białorusina Krasnowskiego, w Sienkiewiczach.

Z przebiegu rozprawy wynika, że około 9 wieczorem zbliżyło się dwóch uzbrojonych mężczyzn do sklepu bławatnego Krasnowskiego, na trafiając przed sklepem na czterech tamtejszych obywateli, którzy na pierwszy krzyk: „ręce do góry“ poddają się i pozwalają poprowadzić jak barany do sieni i tam rozłożyć twarzą do ziemi., Wkrótce przybywa takich „bohaterów“ jeszcze czterech z samego już sklepu i w oczach ośmiu zdrowych mężczyzn zbiera dwóch opryszków towary do worków i spokojnie się oddala..

Sprawców wykryto tylko dzięki temu, że jeden z bandytów był znanym jednemu z teroryzowanych.. „Czy was nie wstyd żeście tylu ludzi przed dwoma bandytami leżeli?“ — pyta przewodniczący. „Cóż miałem robić?!“ — brzmiała stereotypowa odpowiedź tych typowych ofiar powojennej sug estji bezbronności.

Pytam jednego z konduktorów, świadka napadu na pociąg wojewody: „Czy spodziewacie się nowego napadu? A on na to: „Jeżeli mają zrobić, to zrobią“. Tego ducha bierności wobec typowych bandytów, którychby pierwszy strzał obronny rozprószył, podtrzymuje nie agitacja sowiecka, lecz agitacja posłów, którzy wmawiają w ludność, że jest to ruch powstańczy, bo im na takim ruchu zależy.. Sądzę stanowczo, że w tamtych twierdzenie, to nie posiada żadnego realnego podkładu, albowiem do chłopa tamtejszego przemówi nie narodowa, ale co najwyżej ekonomiczna racja. Już teraz słychać o coraz silniejszem oburzeniu wiejskiej ludności na bezkarne zakłócanie bezpieczeństwa i spokoju ludności przez znane im szumowiny lokalne We wsi Sytnica sam sołtys i brat bandyty poinformowali władzę o jego kryjówce, a sejmik łuniniecki domaga się od tamtejszego, bardzo energicznego starosty Siwika wznowienia dawniejszego prawa rosyjskiego o wysiedleniu złoczyńcy.. Bo cóż uczynić z taką rodziną, jaką jest n p.. ród bandytów Hracynów? Ojca spalili żywcem Niemcy już za czasów okupacji za bandytyzm; jednego syna zastrzeliła nasza policja w pościgu, drugi syn Fiodor Hracyn zdezerterował z wojska polskiego i grasuje do dziś jeszcze w powiecie dubieńskim.. Ze zdziwieniem dowiedziałem się o przerwaniu akcji pościgowej przeciw jego bandzie.

Z powyższego można się domyśleć, z jakich to elementów składają się owe bandy „dywersyjne“. Są to w pierwszym rzędzie indywidua, których wskutek niedomagań administracyjnych ręka sprawiedliwości jeszcze nie dosięgła, więc.... przekraczają granicę bolszewicką. Typową histo rję bandyty dywersyjnego przedstawia sprawa Andryczuka, którą tu w oświetleniu miarodajnego i wiarygodnego świadka, przytoczę: Andryczuk otrzymał kilka miesięcy temu wezwanie do służby wojskowej. Dwaj jego koledzy Czaban i Bujan namówili go, aby zamiast stawić się do wojska przejść „na drugą stronę“ na robotę, gdzie podobno dobrze płacą.

I tak uczynili.. W miasteczku Sławuta. — w bolszewji — aresztowano ich i przyprowadzono przed komendanta milicji, który po zaznajomieniu się z ich sprawą przyrzekł im postarać się o „pracę“ i oddał ich w ręce ‚Siemionowa“ a ten ich uzbroił i wraz z siedmiu innymi wysłał do Polski Banda ta, złożona z samych takich dezerterów, wysłała Andryczuka na wywiad, podczas którego wpadł w ręce aspiranta policji, dzięki odwadze i orjentacji tego ostatniego. Ta sama banda dokonała w dwie godziny później napadu na własność Ejsmonda i z powodu wyżej nadmienionego opóźnione zawiadomienia policji, przedostała się do nieprzebytych lasów narajowskich gdzie jej dotychczas nie wyśledzono..

W tych dziewiczych gąszczach i trzęsawiskach wołyńskiego i poleskiego pogranicza. leży trzecia przyczyna bandytyzmu na kresach. Nietylko tchórzotwo powojenne i wzrost demoralizacji pomiędzy chłopstwem powoduje bezpośrednio bandytyzm faworyzowany przez komunistyczno wywrotową propagandę Komitermu, lecz także tamtejsze niesłychanie trudne warunki terenu..

Podczas jednego pościgu, z ramienia tamtejszych ruchomych placówek obławowych, odkryto przypadkowo istotnie romantyczną kryjówkę zbójecką do której prowadziły, pośród bezdennych bagien pińskich, na przestrzeni wielu kilometrów niewidoczne kładki z ściętych drzew. Do jednej z placówek policji granicznej prowadzi w podobny sposób przez wielkie bagna, całemi kilometrami wąska kładka z desek. Nic dziwnego, że w takich warunkach często nie dopisuje policja, złożona przeważnie z funkcjonarjuszów zachodnich dzielnic Polski, nieobeznanych z miejscowym terenem, dorywczo zebranych, licho płaconych, żyjących w niemożliwych wprost warunkach, jak np.. w 4 kompanji Zagorja, gdzie policjanci całemi miesiącami żyli w ziemiankach zalanych wodą, pośród chmar komarów i much przy prawie całodziennej służbie na granicy.. Nareszcie zabrano się do budowania 18 tu strażnic, w stylu „willowym“.

Tym stosunkom należy przypisać umknięcie prawie całej bandy łuninieckiej, chociaż wystarczyłoby pilne strzeżenie linji kolejowej aż do Baranowicz, którędy ta banda przejść musiała, jak mi to mecenas Dr.. Zaremba z Łuńińca zapewniał

Niezawodnie zmienią się pod tym względem warunki, z chwilą objęcia granicy przez nowo formującą się wojskową straż graniczną, ale są to stosunki, na które sanacyjnie wpłynąć może tylko i w pierwszym rzędzie odrodzenie ducha kresów.. Władze administracyjne winny jak najprędzej ludność kresów wezwać do walki z bandytyzmem, apelując do ich własnego interesu i uświadamiając ludność, że teror wojenny, a teror bandycki to rzeczy odmienne.. Z chwilą w której tamtejsza ludność przestanie drżeć przed pierwszym lepszym bandytą, ustanie też komunistyczna propaganda, oparta na bandytach emisarjuszach, ustanie działalność mińskiego G..P.U. ‚bolszewickich „seców i sotrudników“ (szpiegów i konfidentów), a co do „Sojuzu Krestjańskoj Samozaszczity“, owej wojskowej, rewolucyjnej organizacji białuruskiej, o której p.. Srokowski w swej broszurze Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich, 1924, pisze, mogę śmiało twierdzić, że jest to rzecz dziś już przestarzała, a niezadowolenie pomiędzy ludnością białoruską so wietów jest daleko silniejsze niżeli wśród ludności polskiego pogranicza. Tak to problem bandytyzmu zawiera w sobie równocześnie „zagadkę“ band dywersyjnych i obejmuje całe zagadnienie kresów w najgłębszej jego istocie..

TELEGRAMY.

Z Komisji Sejmowych.

WARSZAWA, 30... Na wczorajszem posiedzeniu komisji ochrony pracy p Minister Darowski wygłosił expese, ilustrujące działalność projektodawczą rządu w dziedzinie ustawodawstwa społecznego.. P. minister zaznaczył, że złożył już radzie ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na przypadek bezrobocia.

Rząd przystępuje obecnie do dalszych rokowań w sprawie polsko francuskiej konwencji emigracyjnej..

W sprawie żądania regulacji płac według wskaźnika drożyźnianego p. minister pracy oświadczył, że stoi na stanowisku nieobniżania stopy życiowej pracowników..

Kończąc swe przemówienie, p. minister wspomniał, iż zachodzi konieczność dalszego przedłużenia godzin pracy w hutnictwie na Górnym Śląsku

Senacka komisja skarbowo budżetowa obradowała dzis nad dodatkowemi rezolucjami, zgłoszonemi przez senat do budżetu na rok bieżący.

Po dyskusji przyjęto następujące wnioski:

Sen. Grabskiegop (Związek ludowo narod.) domagający się wstrzymania wypłaty pensji tym

urzędnikom kolejowym, którzy są urlopowani dla zajęć w związkach zawodowych; u tegoż senatora, żądający zrewidowania kolejowych taryf osobowych;

sen. Januszewskiego (Wyzwolenie), domagający się powołania podsekretarza stanu do lotnictwa cywilnego;

sen. Średniawskiego (Piast), domagający się przedstawienia sejmowi projektu w sprawie ułatwienia zakładania kolei miejscowych;

sen. Kaniowskiego (Piast) w sprawie wynagrodzenia za wywłaszczenie, przez b. rządy zaborcze, gruntów pod kolej.

sen. Lewczanowskiego (Klub ukraiński) w sprawie likwidacji obozów dla internowanych.

Dyskusje nad wnioskiem senatora Steckiego, dotyczącym zmiany ustawy o podatku majątkowym, odroczono do następnego posiedzenia komisji, na którem p. premjer ma udzielić wyjaśnień w tej sprawie

Konflikt z ministrem Wyganowskim

WARSZAWA, 30. Komisja prawnicza obradowała nad projektami rządowymi, wniesionymi przez p. ministra Wyganowskiego, a dotyczącymi zmiany ustawy postępowania karnego w b. dzielnicy pruskiej i rosyjskiej. Oba projekty uznał p. Wyganowski za pilne i zażądał szybkiego ich załatwienia w Komisji. Projekt w przedmiocie zmiany postępowania karnego w Kongresówce referował poseł Dobrzański (ZLN.), i postawił wniosek o przejście nad nim do porządku dziennego ponieważ sprzeciwia się on zasadzie bezpośredniości postępowania. Pomimo energicznej obrony ze strony przedstawiciela ministerstwa sprawiedliwości, Komisja prawnicza niemal jednogłośnie przeszła do porządku dziennego nad tym projektem rządowym.

Taki sam los spotkał drugi projekt p. Wyganowskiego, który referował poseł Piechocki (Ch. D.) P. Piechocki wykazał, że min sprawiedliwości niepotrzebnie wniosł ustawę, normującą postępowanie o ułaskawieniu, albowiem minister sam ma prawo wydawać odnośne przepisy. To też Komisja i ten projekt rządowy po dyskusji ogólnej odrzuciła.

W sejmie istnieje przekonanie, że p. minister Wyganowski wyciągnie z tych faktów konsekwencje.

Choroba ministra Kiedronia.

WARSZAWA, 30. Wdniu wczorajszym 28 b.m. minister przemysłu i handlu p. Kiedroń zaniemógł. Przez kilka dni nie będzie on pełnić swych obowiązków. Zastępstwo na czas nieobecności chorego ministra powierzono dyr. dep p. Świętochowskiemu.

Proces o napad na pociąg pod Łunińcem.

PIŃSK, 30. Wczorajszy dzień rozprawy nie obfitował w ciekawsze momenty.

Rozpoczęło się badanie świadków obrony tych przeważnie, którzy mieli stwierdzić alibi oskarżonych.

Wielu z nich podało fakty, które zdają się dowodzić jakoby Kierylowicz nie brał udziału w napadzie.

Dziś nastąpi przesłuchanie reszty świadków i przemówienie stron.

Wyrok będzie ogłoszony prawdopodobnie dziś rano.

Co mówi o Korfantym organ jego partji.

BYDGOSZCZ, 30. W „Dzienniku Bydgoskim", będącym organem stronnictwa Chrześcijańsko Demokratycznego, którego wodzem jest, jak wiadomo, poseł Korfanty, — czytamy dosłownie:

Na tyle nieprawdopodobnych faktów tworzą się nieprawdopodobne pogłoski: jedną z nich, z ostatniej doby, jest pogłoska o prędkiem ustąpieniu gabinetu p. Grabskiego i o powstaniu na jego miejscu nowego gabinetu z p. Korfantym jako premjerem

Za motyw zmiany podawana jest okoliczność że rząd polski potrzebuje pożyczki i Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi już odnośne pertraktacje, finansjera zaś międzynarodowa stawia, jako warunek udzielenie pożyczki żeby na czele rządu w Polsce stanął odpowiedni człowiek i za takiego uważa posła Korfantego.

„Gdyby pogłoska ta miała się sprawdzić, byłoby to — można się obawiać, — początkiem wielkich operacji finansowych i rozprzedawania Polski.

P. Korfanty rzucił się teraz w wir spekulacji i interesów i ciągnie z nich dla siebie wielkie zyski: charakter jego i działalność obecna nie mogą być podstawą dla posądzenia go o zapał i zdolność do bezinteresownego służenia Ojczyźnie. Nie takiego człowieka potrzebuje Polska u steru rządu!

Komitet Ekonomiczny o wywozie zboża.

WARSZAWA, 30. W stosunku do zagadnienia realizacji certyfikatów wywozowych na zboże wydanych przed doniesieniem opłat wywozowych żyta do 150 zł od tonny. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na interwencję zainteresowanych kół ziemiańskich, wydał w tej kwestji decyzję. Postanowienie Komitetu Ekonomiczne go oświadcza, iż zrealizowane mogą być tylko te pozwolenia, które uzasadnione zostaną kontraktami sprzedaży zawartymi przed podniesieniem opłaty. Autentyczność kontraktów tych podlégać będzie specjalnym badaniom.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 30. W dniu 28 b.m. giełdy zbożowo towarowej, jako w środę nie było. Za łatwiane tranzakcje poza giełdą wskazywały wyraźną tendencję spokojną, raczej zniżkową. Ceny utrzymane. Podaż dostateczna. Płacono za wyborową pszenicę 28 zł. Za suche żyto 29 zł. Za jęczmień browarniany 27 zł. Jęczmień na kaszę 22—24 zł. Za owies dobry 24 zł. Wszystko za kwintal franco stacja załadowawcza. W przewidywaniu zwiększenia podaży, a z tem zwiazanej zniżki oraz ze względu na brak gotówki wstrzymywano się od dokonywania tranzakcji.

Odezwa Zw. Legjonistów i P. O W.

Obywatele!

Z ziemi obcej, dokąd szlakiem utartym przez największych w narodzie rzuciły Go losy, powraca dziś Henryk Sienkiewicz do Polski.

Nie doczekał chwili wyzwolenia. Pierwszy zaledwie brzask zdołały dostrzec Jego oczy wśród łun olbrzymiego pożaru. Ostatnie lata swego życia poświęcił pracy dla niesienia ulgi tej niedoli, którą obficie wojenna zawierucha rozsiała po naszej ziemi. Przed samą dopiero śmiercią dane Mu było ocenić wagę owej małej, niestety szabli polskiej, którą obóz czynu zdołał rzucić na szalę wypadków.

A jednak ogromna ilość ludzi tego obozu — to dzieci Jego duchowe.

Rycerski duch dzieł Jego był atmosferą, w której wychowało się młode pokolenie. Postacie przez Niego stworzone rodziły się po raz drugi, rzeczywiste i żywe, w duszach młodych, pragnących w dzisiejszym świecie realizować czyny rycerskie. Już w Organizacji Bojowej P.P.S — tak pozornie odległej od atmosfery „szlacheckiej Jego dzieł — a później w Strzelcu, w Legjonach i w P. O. W. dziesiątki i setki ludzi brało swe pseudonimy, swe wojenne imiona od bohaterów powieści Sienkiewiczowskich. Ci liczni Kmicice, Bohuny, Longiny, Zagłoby, Zbyszki Jagienki i Baśki, Rzędziany, nawet Horpyny i Kiemlicze którzy prawdziwie kawalerską fantazją i rozmachem, obok entuzjazmu Konradów i Kordjanów, wypełnili zastępy bojowników niepodległości, — to potomstwo twórczości Sienkiewicza, potomstwo duchowe, któremu równie licznego żaden chyba pisarz na świecie nie dorówna.

A przeto dziś, gdy naród cały w żałobnej zadumie kroczy za trumną wielkiego pisarza i wielkiego obywatela, to my legjoniści, my peowiacy z gorącem sercem zbliżmy się do tych mar. Oto spoczywa na nich bliski nam, kochany człowiek. Świat przez Niego stworzony znamy całą duszą i całem jestestwem swojem. Nie książką on nam był, nie chwilą zachwytu lub rozrywki, lecz życiem, bo w duszach naszych stał się rzeczywistością.

Zarząd Główny Związku Legjonistów.
Zarząd Główny Polskiej Organizacji Wojskowej.

KRONIKA

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

W dniu 31 października r.b., o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój dusz ś.p. funkcjonarjuszów tut. Komendy Policji Państwowej.

— TRAGEDJA KSIĘŻNEJ GAGARIN.

Teatr Miraż wyświetla od środy prześliczny obraz duński p.t.: „Tragedja księżnej Gagarin". Obraz ten tak pod względem technicznym, jak i artystycznym zasługuje na specjalne wyróżnienie. Grozą przejmuje postać rosyjskiego księcia, przejawiającego swą zwierzęcą naturę.

— Z PARAFJI EWANGIELICKIEJ.

Z powodu chwilowego wyjazdu ks. senjora E. Wendego z Kalisza, nabożeństwo w dn. 2 listopada w języku polskim odprawi ks. pastor Banszel z Ostrzeszowa, dyrektor tamtejszego seminarjum nauczycielskiego.

— PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Kaliskiej Straży ogniowej ochotniczej składa niniejszem serdeczne podziękowanie za ofiary na rzecz Kaliskiej Straży: firmie Reich i Chmielnicki za 200 złotych i p M. Bednarkowi przedstawicielowi firmy „Bracia Nobel" — za naftę

— Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO.

Przy Stow. „Kursa Wiecz. dla Rob." w piątek dn. 31 b.m. o godz 8 odbędzie się wykład dr. Rozentala n. t „Hygiena dziecka robotn.", a w niedz. dn. 2 listopada o godz. 8 w wykład inż. Fiszera na t. „kondensatory, piorunochrony i telegrafia".

— ZE SPORTU.

W niedzielę, dn. 26 b.m. o. godz. 3 pp odbyły się zawody w piłkę nożną, między T. Sp. „Prosna" a 70 p.p. Grę rozpoczyna „Prosna Atak „Prosny" już w 2 minucie osiąga bramkę, strzeloną przez p. Gajdę St. Gra toczy się pod przewagą „czerwonych" czego rezultatem jest uzyskanie w 18 min. drugiej bramki z przeboju p. Chlastawy. Atak 70 p.p poczyna się coraz częściej podciągać pod bramkę „czerwonych". Faul. Pada pierwsza bramka z karnego dla 70 pp. Gra przenosi się na środek boiska. Wypad ataku 70 p.p. i z zamierzania zostaje strzelona druga bramka dla 70 pp. Rezultat 2:2 utrzymuje się do przerwy. Po przerwie gra staje się obustronnie brutalna i ostra, szczególnie 70 p.p. Bramkarz „czerwonych" zostaje zfaulowany, wybieg z bramki, chcąc się zrewanżować i goni sprawcę faulu po boisku. Tymczasem piłka zostaje podana na środek i pada strzał powstrzymany przez jednego z graczy „czerwonych" Karny na bramkę „Prosny". Ciekawe, dlaczego bramkarz „czerwonych" nie stanął i nie bronił bramki. Trzecia bramka dla 70 p.p. powitana przeciągłym gwizdem i wrzawą. „Prosna" stara się zrewanżować, lecz daremne trudy. Ciągłe niepotrzebne krzyki publiczności, miast dodać otuchy „czerwonym", tych tylko wyprowadzają z równowagi. Do końca gry rezultat pozostaje bez zmiany. Przegrana „Prosny" to „zasługa" bramkarza. Rezultat winien wręcz przeciwnie się przedstawiać Sędzia nieszczególny przeoczył wiele spalonych i niepotrzebnie pozwolił prowadzić tak brutalną grę. Na zakończenie pod adresem tych pseudo sportowców, należy powiedzieć, że zachowaniem takim, jakie miało miejsce po zawodach, nic nie zyskamy, lecz tylko możemy sobie zaszkodzić. Gwizdy it.p. manifestacje winny być przez prawdziwych sportowców napiętnowane.

A.W.

— Z DYREKCJI P. K.P.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że wobec ukończenia robót przy odbudowie mostu na klm. 71,6 pomiędzy stacjami Patrzyków — Konin linji Kutno Strzałkowo Poznań wznowiona zostaje poczynając od poniedziałku 27 bm. prawidłowa komunikacja pomiędzy Kutnem Strzałkowem i Poznaniem w pociągach następujących:

1) Pociąg Nr. 1313 Kutno odjazd 11,10, Strzałków przyjazd 15,15, Poznań przyjazd 17.41.

2) Pociąg Nr. 1351 Kutno odjazd 0,05. Strzałkowo przyjazd 5,25, Poznań przyjazd 7,40.

3) Pociąg Nr 1314 Poznań odjazd 10.30, Strzałkowo odjazd 22,15, Kutno przyjazd 3,40.

4) Pociąg Nr. 1352 Poznań odjazd 7,45, Strzałkowo odjazd 10,35, Kutno przyjazd 17,16

— Ukazał się Nr. 43 „WIADOMOŚCI LITERACKICH", zawierający 10 stron druku. Numer poświęcony jest w przeważnej części Sienkiewiczowi i France'owi. W części sienkiewiczowskiej przynosi artykuły I. Balińskiego, J. Bandrowskiego, B. Wieniawy Długoszewskiego, W. Grubińskiego, W. Horzycy, J. Iwaszkiewicza JJ. Kleinera, M. Kridla, K. Makuszyńskiego J. N Millera, w części France'owskiej — E. Dreitera, H. Elzenberga, W Grubińskiego, J Lechonia, A. Hemanta, P Souday, „Przy łożu umierającego France'a, „Wspomnienia o France'e" Pozatem numer zawiera: charakterystykę Briusowa, ilustrowaną wierszami w przekładzie M. Brauna i J. Tuwima artykuł J. Tuwima „Kilka słów o operetce" recenzje teatralne J. Lechonia, przegląd plastyki i muzyka, notatki o literaturze zagranicznej i „Książki najgorsze" Numer jest bogato ilustrowany i kosztuje 50 groszy.

POWIATOWA KASA CHORYCH W KALISZU.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie § 32 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z d. 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz.Ust.R.P. № 35 1921 r.) podaje do publicznej wiadomości, iż do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu wybrani zostali Z GRUPY UBEZPIECZONYCH w dn. 26 października 1924 r. zgodnie z ostatecznemi wynikami głosowania, ustalonemi na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej w dn. 27 października 1924 r. (o godz. 18) delegaci następujący:

1. Wojciechowski W. sekr. R. K. Z.
2. Chlebosz. W. Kier. Rob. Współ.
3. Trębacz Michał, maszynista,
4. Zalepa Antoni, tkacz,
5. Szewko Leon, garbarz,
6. Dąbrowski Franciszek, ślusarz,
7. Andrzejczak Michał, kowal,
8. Stradomski St. Sekr. Zw. Roln.
9. Rastawicki Jan, elektromonter,
10. Spirydowicz Piotr, hafciarz,
11. Siarkiewicz Wincenty, stolarz,
12. Szymczak Józef, murarz,
13. Leśniewicz Franciszek, robotnik,
14. Kolabiński Wł. prac. magistratu,
15. Żmudziński Piotr, pracownik,
16. Chrzanowski W. mechanik,
17. Sobolewski B. prac. banku,
18. Wittich Michał, murarz.
19. Mroziński Adam, robotnik,
20. Walczak Andrzej, automaciarz,
21. Wągrowski Kazimierz, tkacz,
22. Mcczulak Stefan, tkacz,
23. Solnik Henryk, lek. dentysta,
24. Edelsztein Natan, buchalter,
25. Baum Helena, prac. handl.
26. Neuman Michał, nauczyciel,
27. Cyranowski Józef, prac. apt.
28. Składanowski Br inkasent,
29. Wroniszewski Stanisław, szewc,
30. Szteinert Majer, hafciarz.

Na zastępców zostali wybrani kandydaci, figurujący na odnośnych listach po ostatnich kandydatach wybranych na delegatów.

Kalisz, dn. 29 października 1924 r.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
DLA UBEZPIECZONYCH
(-) Teodor Wolski

2152

Na zasadzie § 32 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas Chorych (Dz.Ust.R.P. № 35 1921 r.) podaje do publicznej wiadomości, iż do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Kaliszu wybrani zostali Z GRUPY PRACODAWCÓW w dn. 26 października 1924 r. zgodnie z ostatecznemi wynikami głosowania, ustalonemi na posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej w dn. 27 października 1924 r. (o godz. 16) delegaci następujący!

1) Gaede Edmund, przemysłowiec,
2) Stankiewicz Jan, piekarz,
3) Wiśniewski Józef, właściciel hotelu,
4) Ziółkowski Władysław, kupiec,
5) Jankowski Henryk, sekretarz Sejmiku,
6) Piwek Józef, kupiec,
7) Malarek Józef, przemysłowiec,
8) Hamburgier Samuel, przemysłowiec,
9) Zajdeman Michał, właściciel nieruchomości,
10) Sander Salomon, właściciel fabryki maszyn,
11) Kowalski Leon, właściciel młyna,
12) Bukowski Witold, Dyr. P. D. U. W.
13) Engelhardt Piotr, adwokat,
14) Glube Hersz, krawiec,
15) Pik Szmul, szewc.

Na zastępców wybrani zostali kandydaci, figurujący na odnośnych listach po ostatnich kandydatach, wybranych na delegatów.

Kalisz, dn. 29 października 1924 r.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
DLA PRACODAWCÓW
(-) Stanisław Rappak

Zginął zaprotestowany
weksel
№ D. 18 na sumę zł. 550 z wystawienia Kaliska Parowa Fabryka „Ultramaryna" na zlecenie Marguliesa zapłacony. Zaznacza się, że weksel ten w obcym ręku niema wartości. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Red. za wynagrodzeniem.

BIULETYN
SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU
w dniu 30 październ. 1924 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.6 m.m.
2) Kierunek wiatru	S
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Mgła
5) Wilgot. bezwzględna	5.9 m.m.
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	+3°7
8) Ilość opadów	Niebyło
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. nocy)	+14°5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. nocy)	+5°8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0.79

Redaktor A. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.